

VII. ZAGADNIENIA HOMILETYCZNE

Ks. Jan Twardy

Skuteczność głoszenia słowa Bożego

Głosząc słowo Boże, pragniemy budzić i pogłębiać wiarę słuchaczy, doprowadzić ich do przemiany moralnej, a przez to budować wspólnotę Kościoła. Dlatego kazania i katechezy stanowią wykład prawdy wiary i zasady życia chrześcijańskiego, a także przyjmują formę apelu, wezwania, zaproszenia. Każdy kaznodzieja pragnie, aby jego słowo było skuteczne, tym bardziej gdy przez wiele lat pracuje w tej samej parafii. Nierzadko można jednak spotkać się z narzekaniem, że kazania nie przynoszą pożądanego skutku. Trudno jednak poznać skuteczność głoszonego słowa, gdyż działa ono w sferze duchowej słuchaczy. Przeciwnie zaś, zaniechanie głoszenia kazań doprowadziłoby do opłakanych skutków w życiu wiernych. W ciągu dwu tysięcy lat chrześcijaństwa wygłoszono niezliczoną liczbę kazań, miliardy ludzi przyjęły dobrą nowinę o zbawieniu, co wykazuje, że słowo Boże było skuteczne.

Na temat skuteczności kaznodziejskiego przepowiadania piszą niektórzy homileci¹. W obliczu nowych wyzwań, trudności i zagrożeń spróbujmy rozważyć problem skuteczności głoszenia słowa Bożego. Chcąc uwydatnić czynniki tego procesu, należy pamiętać, że w kazaniu mówi Bóg przez człowieka do człowieka. Skuteczność jest uwarunkowana działaniem Boga, kaznodziei i słuchacza.

I. Bóg mówi – zbawcza moc słowa Bożego

1. Świadectwo biblijne

Słowo Boże wskazuje na działanie Boga. Bóg mówi skutecznie, nie wypowiada słów pustych, bez pokrycia, nie rzuca słów na wiatr. Swoim słowem Bóg stworzył świat: „Wtedy Bóg rzekł: «Niechaj się stanie światłość!» I stała się światłość” (Rdz 1,3); „On wskazał, i zaczęło istnieć” (Ps 33,9). Od tego czasu słowo Boże nie przestaje działać we wszechświecie. Ono kieruje ruchem ciał niebieskich (por. Iz 40, 26), rządzi wodami oceanów (por. Iz 27) i dysponuje całością zjawisk w przyrodzie (por.

¹ H. Pagiewski, *O skuteczności słowa Bożego*, „Katecheta” 10 (1966) nr 5, s. 204-208; tenże, *Personalistyczny charakter przepowiadania słowa Bożego*, w: *Teologia przepowiadania słowa Bożego*, red. L. Kuc [i in.], Warszawa 1971, s. 220-223; S. Głowa, *Skuteczność słowa Bożego*, „Ateneum Kapłańskie” 67 (1974) z. 1-2, s. 71-79; S. Moysa, *Słowo zbawienia*, Kraków 1974, s. 184-208; M. Brzozowski, *Okoliczności warunkujące skuteczność przepowiadania*, w: *Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki*, red. W. Wojdecki, Warszawa 1980, s. 180-191; A. Lewek, *Kaznodziejstwo jako środek zbawienia*, „Studia Theologica Varsaviensia” 13 (1975) nr 1, s. 77-110; tenże, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, z. 2, Warszawa 1980, s. 52-82; P. E. Duda, *Teologiczna koncepcja przepowiadania według Tadeusza Soirona OFM. Studium historyczno-systematyczne*, Katowice 1990, s. 187-197; L. Kuc, *Krótki traktat o teologii komunikacji*, Leszno koło Błonia 1997, s. 198-209; G. Siwek, *Antropologiczne uwarunkowania skuteczności kościelnej postugi słowa*, w: *Ante Deum stantes*, red. S. Koperek, R. Tyrała, Kraków 2002, s. 529-544.

Ps 107, 25; 147, 15-18; Hi 37, 15-18; Syr 39, 17. 31). Bardziej niż jakikolwiek pokarm ziemski słowo Boże, jako manna z nieba zachowuje przy życiu tych, którzy wierzą w Boga (por. Mdr 16, 26; Pnp 8,3).

O tej skuteczności słowa Bożego, łatwo dostrzeganej zarówno w dziele stworzenia, jak i w historii, mówią również prorocтва dotyczące dzieła zbawienia i czasów ostatecznych. Słowo Boże trwa bowiem na wieki (Iz 40, 8)². Klasyczny tekst prorocki mówi: „Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyżną jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz 55,10-11). Ks. Bernard Wodecki wyjaśnia: „Jest to dość wyraźna personifikacja słowa Bożego, które jak posłaniec spełnia na ziemi myśl Bożą (por. Ps 107, 20; 147,15; Mdr 18,15)”³.

Święty Jan Ewangelista nazwał Słowem drugą osobę Trójcy Świętej, wskazując na posłannictwo Chrystusa, bo jak słowo wychodzi z ust mówiącego, tak Chrystus pochodzi od Ojca i przychodzi na świat, aby wypełniać wolę Bożą (por. Hbr 10,7; Ps 40,7-9). Dlatego „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14). Jezus Chrystus jako Słowo wcielone jest pierwszym i ostatnim słowem Bożym – wewnętrznym Słowem Trójcy Przenajświętszej i zarazem spełnieniem wszystkich słów prorockich Starego Testamentu. Jako mający władzę, z mocą głosił słowo Boże i czynił cuda. Słowo Chrystusa jest zawsze skuteczne, bo jest słowem Boga, który mówi i działa z największą mocą.

Słowo Boże budzi wiarę: „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17). Przez słowo działa Duch Święty, a gdy człowiek je przyjmuje, otrzymuje Ducha i życie. Chrystus poucza: „To Duch daje życie; ciało na nic się nie zda. Słowa, które Ja wam wypowiedziałem, są duchem i są życiem” (J 6,63). Słowo Boże oczyszcza człowieka, przynosi usprawiedliwienie: „Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was” (J 15,3). Jest to słowo żywe i skuteczne: „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które by dla Niego było niewidzialne; przeciwnie, wszystko odkryte jest i odsłonięte przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek” (Hbr 4,12-13). Tekst ten stanowi pochwałę słowa Bożego, „jakby hymn uroczysty na zakończenie mowy o «słuchaniu» słowa Bożego dzisiaj”⁴. Autor Listu do Hebrajczyków uwydatnia najpierw stwórczą moc słowa Bożego (por. 4, 1- 11), a następnie podkreśla jego zbawczą skuteczność (4,12-13). „Stwierdzenie, że słowo Boże potrafi przeniknąć do najgłębszych mechanizmów ludzkiego bytu (spojenia duszy i ducha), ma na celu wskazać, że człowiek nie może

² Zob. S. Wypych, „Słowo Boga naszego trwa na wieki” (Iz 40,8), w: *Vademecum biblijne*, red. S. Grzybek, cz. IV, Kraków 1991, s. 7-25.

³ *Księga Izajasza*, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. W przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami, red. M. Peter, M. Wolniewicz, t. II, Poznań 1975, s. 811.

⁴ W. Rosłon, *List do Hebrajczyków*, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 538.

uchylić się bezkarnie od wymagań, jakie stawia przed nim słowo Boże”⁵. Należy więc przyjmować je z wiarą, iść za jego wymaganiami, aby mogło działać skutecznie.

Słowo Boże tworzy Mistyczne Ciało Chrystusa, czyli Kościół. Dzięki słowu Jezusa rozwija się Kościół jako jedna ouczarnia i jeden lud Boży Nowego Testamentu. Duch Święty sprawia, że Apostołowie odważnie głoszą słowo Boże (por. Dz 2,1-42; 4,31). Słowo Apostołów tworzy i umacnia wspólnotę, w której jest „jeden duch i jedno serce” (Dz 4,32). Mówiąc o zbawczej skuteczności słowa Bożego, głoszonej ewangelii, należy zawsze pamiętać o roli Ducha Świętego, który daje słowo, niejako wkłada je w usta głosicieli i udziela się ich słuchaczom⁶.

Słowo Boże wskazuje na działanie Boga, o czym świadczy historia zbawienia. Słowo Boże jest: mocą Bożą (por. 1 Kor 1,18), słowem zbawienia (por. Rz 1,16), słowem łaski (por. Dz 14,3), słowem życia (por. Flp 2,16), słowem pojednania (por. 2 Kor 5,19), słowem prawdy (por. 2 Kor 6,7). Co więc słowo Boże oznacza, to sprawia: przynosi prawdę, zbawienie, pojednanie, łaskę, życie. Jeżeli człowiek przyjmuje słowo Boże z wiarą i w duchu posłuszeństwa, wiernie je wypełnia, przynosi ono zamierzone owoce, jest skuteczne. Słowo Boże posiada moc zbawczą, gdy się je głosi, działa mocą pochodzącą od Boga (*ex opere operato*). Zachodzi jednak pytanie, jak się ma do siebie skuteczność głoszonego słowa i sprawowanych sakramentów.

2. Słowo i sakrament jako rzeczywistość zbawcza

W związku z refleksją na temat zbawczej skuteczności słowa Bożego rozważają teologowie jego relacje wobec sakramentów, uwydatniając podobieństwa i różnice w ich działaniu⁷. Rozwija się więc debata na temat sakramentalności słowa Bożego. Głoszenie tego słowa, podobnie jak sakrament, udziela łaski, w życiu słuchającego człowieka uobecnia się zbawienie dokonane przez Jezusa Chrystusa. W tym sensie można nawet mówić o sakramentalności słowa, gdyż działa ono podobnie do sakramentu, który uobecnia dzieło zbawienia. Stąd próba określenia posługi słowa jako *sacramentum audibile* – sakramentu słyszalnego, a posługi sakramentalnej jako *sacramentum visibile* – sakramentu widzialnego. Natomiast zwolennicy okazjonalizmu twierdzą, że głoszenie słowa Bożego jest okazją, dzięki której Bóg sprawia w duszy słuchaczy skutki łaski⁸.

Wydaje się jednak, że tego rodzaju próby wynikają z nadmiernego przeciwstawiania słowa i sakramentu, a przecież są to rzeczywistości ściśle ze sobą powiązane, gdyż uobecniają zbawcze działanie Boga, który daje łaskę⁹. Każdy obrzęd sakramentalny zawiera liturgię słowa, a jej częścią integralną jest homilia polegająca na aktu-

⁵ Tamże s. 538. Porównanie słowa Bożego do miecza spotykamy u św. Pawła (Ef 6,17) i św. Jana (Ap 19,15). Zob. H. Witczyk, *Słuchanie słowa Bożego w Nowym Testamencie*, w: *Słuchacz słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1998, s. 75.

⁶ Zob. J. Twardy, *Koncepcja pracy twórczej nad kazaniem*, Rzeszów 1998, s. 99-102.

⁷ Zob. D. Grasso, *L'Annonce du salut*, Paris 1968, s. 215-234.

⁸ Tamże, s. 223-225.

⁹ Tamże, s. 217-219.

alizacji słowa Bożego¹⁰. Chrystus jest obecny i działa przez Ducha Świętego zarówno w głoszonym słowie Bożym, jak i w sprawowanym obrzędzie sakramentu. Głoszenie słowa i sprawowanie sakramentu jest uobecnieniem jednej rzeczywistości zbawczej. W obydwu wypadkach Bóg jest źródłem łaski, działa przez głoszone słowo i sprawowany sakrament.

Nie wolno jednak zapominać, że pomiędzy słowem i sakramentem zachodzą pewne różnice. Sakrament jest zespołem znaków, symboli i czynności, a przez to działa na całego człowieka, również na jego sferę zmysłową, a więc na wzrok, słuch, smak, dotyk, zmysł powonienia (kadzidło). Obrzęd sakramentalny wpływa na wyobraźnię człowieka, jego sferę intelektualną, uczuciową i wolitywną. Sakrament uaktywnia człowieka, dzięki łasce wiary włącza go w dzieło zbawienia. Sprawia, że człowiek czuje się mocniej i pełniej wezwany przez Boga. Sakrament jest skierowany do jednostki, konkretnej osoby; chociaż udziela się go we wspólnocie, wychodzi naprzeciw indywidualnej potrzeby człowieka, udzielając mu za każdym razem innej łaski.

Głoszenie słowa Bożego skierowane jest do ogółu i ze swej natury prowadzi do wiary, która „rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17). Wiara z kolei jest konieczna do przyjęcia sakramentu, a ten przyczynia się do jej pogłębienia i wyrażenia przez świadectwo życia. Już przez wiarę Chrystus mieszka w sercu człowieka (Ef 3,17). Można powiedzieć, że głoszenie słowa Bożego, wiara i sprawowanie sakramentów są ze sobą ściśle zespolone, wzajemnie się uzupełniają. Słowo budzi i pogłębia wiarę, wiara zaś prowadzi do uczestnictwa w sakramentach, a przez to buduje się Kościół czyli Bosko-ludzka wspólnota. I odwrotnie: do udziału w sakramentach potrzebna jest wiara, ta zaś żywi się słowem. Słowa i czyny zbawcze Chrystusa uobecniają się w liturgii, która jest szczytem działania Kościoła i źródłem całej jego mocy (KL 10).

Dlatego w kościelnej posłudze słowa należy uwydatniać jedność słowa i sakramentu, ścisły związek tych dwu rzeczywistości zbawczych. O ile głoszenie słowa Bożego uobecnia Chrystusa nauczającego, Jego słowa, to sprawowanie sakramentów uobecnia Jego czyny, czyli działanie zbawcze. Są to dwa etapy spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym, najpierw, kiedy Pisma wyjaśniał (Łk 24, 27. 32), następnie, gdy dał się rozpoznać przy łamaniu chleba (Łk 24, 30-35). W ten sposób liturgia słowa i liturgia eucharystyczna tworzą jeden akt kultu (KL 56).

Duszpasterze powinni wystrzegać się jednostronnego akcentowania roli sakramentów, gdyż grozi to magicznym traktowaniem form kultu. Nie powinni też nadmiernie akcentować prymatu słowa z pomniejszeniem roli liturgii, zapominając, że słowo z natury prowadzi do wiary i kultu.

¹⁰ Każdy z nich łączy w sobie słowa i znaki, czego wyrazem jest sformułowanie: *accedit verbum ad elementum et fit sacramentum* – słowo dochodzi do rzeczy widzialnej lub znaku materialnego i dokonuje się sakrament.

II. Bóg mówi przez człowieka – skuteczność słowa uwarunkowana działaniem jego głosiciela

Po omówieniu teologicznego aspektu skuteczności głoszenia słowa Bożego, spróbujmy zwrócić uwagę na uwarunkowania i czynniki antropologiczne ze strony głosicieli tego słowa¹¹.

Pierwszym czynnikiem skutecznej posługi słowa jest głoszenie autentycznego słowa Bożego. Dzieje się tak dlatego, ponieważ słowu Bożemu, a nie słowu ludzkiemu, przysługuje działanie zbawcze i skuteczność. Stąd też zarówno kaznodzieja, jak i katecheta powinni z największą starannością poznawać słowo Boże i wiernie je głosić¹². Wymaga to oparcia posługi słowa na Piśmie Świętym i Tradycji Kościoła¹³. Wierność objawieniu Bożemu jest podstawowym warunkiem skutecznej posługi słowa. Ks. Leszek Kuc pisze: „Skuteczność słowa Bożego jest dziełem Boga. Posługa słowa w Kościele, aby być dziełem Boga, musi być słowem Bożym, to znaczy zostawać w jak najściślejszym powiązaniu ze słowem Bożym objawionym, zapisanym w Piśmie świętym”¹⁴.

Drugim warunkiem skutecznej posługi słowa jest szczerą intencją głoszenia słowa Bożego. Wyrażając Bogu, ciągle na nowo, taką gotowość, sługa słowa będzie usilnie błagał Ducha Świętego o światło potrzebne do poznania słowa Bożego i moc do jego głoszenia. Celowa będzie również prośba o wstawiennictwo Matki Słowa wcielonego i świętych kaznodziejów.

Gotowość wiernego głoszenia słowa Bożego wyrazi kaznodzieja przez staranne przygotowywanie się do każdego kazania. Kongregacja ds. Duchowieństwa pisząc, że „skuteczność” posługi słowa „zależy istotnie od Bożej pomocy”, zaznacza: „Winna być ona pełniona z możliwie najwyższą ludzką perfekcją”¹⁵. Nieodzowne jest zatem solidne przygotowanie fachowe głosiciela słowa Bożego, homiletyczne i retoryczne, a w konsekwencji ciągle doskonalenie swoich umiejętności oratorskich. Wyrazi się to przez pilność i pracowitość oraz poszukiwanie metod skutecznego przekazu ewangelii. Głosiciel słowa powinien także zgłębiać metody komunikatywnego głoszenia słowa, dużo czytać, poznawać słuchaczy i ich potrzeby. Zawsze aktualne jest podnoszenie kultury słowa, tak pod względem językowym, jak i fonetycznym.

¹¹ Szczegółowo omawia to zagadnienie G. Siwek, *Antropologiczne uwarunkowania skuteczności kościelnej posługi słowa*, w: *Ante Deum stantes...*, s. 529-544.

¹² Ks. Zygmunt Pilch wykazuje, że kazanie jest publicznym głoszeniem słowa Bożego. Jeżeli zaś tak nie jest, aktualne staje się zdanie słuchaczy wyrażone w formie rymowanej: „Pleciesz trzy po trzy, mówiąc, że to słowo Boże...Aby tak Pan Bóg mówił, czyliż to być może?!”. *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 60-61.

¹³ Kościół bowiem „Pisma te w połączeniu ze świętą Tradycją uważał i uważa zawsze za najwyższą regułę swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga i spisane raz na zawsze, niezmiennie przekazują słowo Boże i sprawiają, że w wypowiedziach Apostołów i proroków rozbrzmiewa głos Ducha Świętego. Tak całe przepowiadanie kościelne, jak i sama religia chrześcijańska, musi się karmić Pismem świętym i nim się kierować” (KO 21).

¹⁴ *Krótki traktat o teologii komunikacji*, Leszno koło Błonia 1997, s. 198.

¹⁵ *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia*, Tarnów [b.r.w.], s. 32.

Kolejny czynnik skuteczności posługi słowa stanowi przygotowanie duchowe kaznodziei i katechety. Dobre kazanie i katecheza powstaje nie tylko za biurkiem, ale również przy klęczniku. Stąd istotnym warunkiem skuteczności posługi słowa jest modlitwa i medytacja. Gorliwy sługa słowa będzie często prosił Ducha Świętego o światło i moc dla siebie oraz o łaskę słuchania dla wiernych. Kryzys sługi słowa zaczyna się nie tylko przy biurku, ale i przy klęczniku. Gorąca modlitwa i pilna praca mogą jednak nie wystarczyć. Wiedzieli o tym wielcy i święci kaznodzieje, którzy w intencji swoich słuchaczy ofiarowali uczynki pokutne, czuwanie, post, umartwienie i cierpienie. Jest to bardzo aktualne w dobie propagowanego liberalizmu i hedonizmu, które działają na umysły i serca słuchaczy.

Pokora sługi słowa stanowi ważny czynnik skuteczności jego działania¹⁶. Głosciciel słowa, oglądający owoce swojej pracy, nie przypisze ich sobie, ale będzie dziękował za otrzymane łaski i prosił o nowe. Na wzór wielkich i świętych kaznodziejów Bogu przypisze skuteczność głoszonego słowa, a siebie w pokorze serca uzna za sługę nieużytecznego, który wykonał wszystko, co do niego należało. „Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 P 5,5).

Po ukazaniu głównych antropologicznych czynników skuteczności słowa Bożego należy zaznaczyć, że wszystkie prowadzą się do dwu: kompetentnej wiedzy i świętości jego głosciciela. Dobrze przygotowany głosciciel słowa powinien być zarazem autentycznym świadkiem Chrystusa. Do pracy twórczej kaznodziei i katechety można by zastosować zasadę, którą przypisuje się św. Ignacemu Loyoli: „Czyń wszystko, jakby to od ciebie wyłącznie zależało, a przy tym tak ufaj Bogu, jakby wszystko od Niego zależało”.

III. Bóg mówi do człowieka – skuteczność słowa uwarunkowana dyspozycją słuchacza

Ksiądz Leszek Kuc pisze: „Warunkiem skuteczności słowa Bożego jest, aby rzeczywiście nastąpiła komunikacja Boga z nami. Staje się tak, gdy słowo Boga głoszone przez nas jest po ludzku słyszalne i skuteczne (...) Jeśli słowo Boga nie zostanie dobrze wypowiedziane po ludzku, jeśli nie zostanie osiągnięty kontakt ze słuchaczem, to grozić nam będzie równie magiczne złudzenie jak tym, którzy sądzą, że wystarczy sprawować sakramenty święte, choćby ich nikt nie rozumiał, choćby nikt z nimi nie współpracował, bo i tak Pan Bóg będzie działał bez udziału ludzi, których zbawia. Na szczęście religia nasza nie ma charakteru magicznego. Zwraca się do człowieka, w jego świadomości, w jego rozumnych odruchach, w jego przede wszystkim dobrej woli”¹⁷.

Słuchaczem słowa Bożego jest konkretny człowiek, ze swoim doświadczeniem życiowym, poziomem wiedzy i wiary. Każdy człowiek jest inny, co rzutuje na skuteczność głoszonego słowa, od pełnego przyjęcia go aż do całkowitego odrzucenia. Problem skuteczności głoszenia słowa Bożego najlepiej uwydatnił Jezus Chrystus

¹⁶ Zob. D. Grasso, *L'Annonce...*, s. 326-328.

¹⁷ L. Kuc, *Krótki traktat...*, s. 208.

w przypowieści o siewcy (Mt 13,1-23)¹⁸. Chrystus wskazuje na trzy kategorie ludzi, którzy nieskutecznie słuchają słowa. Pierwszą grupę słuchaczy wyobraża twardy grunt „wzdłuż drogi”; są oni całkowicie zamknięci na słowo Boże. Drugi rodzaj słuchaczy symbolizuje skała pokryta cienką warstwą ziemi; z chwilowym entuzjazmem przyjmują oni słowo Boże, ale nie biorą go na serio, nie wprowadzają w życie. Trzecią grupę słuchaczy wyobraża grunt między cierniami, którymi są krzewy z kolcami; ludzie ci bezowocnie słuchają słowa, bo pochłaniają ich bogactwa i przyjemności życia¹⁹. Obrazem owocnego słuchania słowa Bożego jest kiełkowanie i wzrost ziarna w ziemi żyznej. Jednak i w tym przypadku plon może być różny: stokrotny, sześćdziesięciokrotny, trzydziestokrotny. Glebą żyzną jest ten, „kto słucha słowa i rozumie [je]” (Mt 13,23)²⁰. Chcąc dobrze wychować słuchaczy słowa, kaznodzieja winien częściej odwoływać się do przypowieści o siewcy i innych tekstów biblijnych wskazujących na doniosłości słuchania słowa Bożego. Okazją do tego będą np. różnego rodzaju rekolekcje i misje parafialne. Pomogą też przykłady czerpane z życia²¹. Nie zawsze zresztą skuteczne jest to kazanie, które głosiciel uważa za udane, może być także odwrotnie²².

Zróżnicowanie postaw słuchaczy wobec słowa Bożego wynika z poziomu ich religijności. Jedni wierzą głęboko i praktykują, inni wierzą powierzchownie, a są tacy, którzy odchodzą od Kościoła. Zależy to od środowiska rodzinnego, wpływu otoczenia i wielu innych czynników egzystencjalnych. Chcąc owocnie głosić słowa Boże, trzeba dobrze poznać słuchaczy²³. Może to ułatwić: badanie percepcji kazań²⁴, krąg dyskusyjny, rozmowa ze słuchaczami kazania (po jego wygłoszeniu), wizyta duszpasterska, wywiad, ankieta, skrzynka zapytań. Duszpasterze mają wiele okazji, aby po-

¹⁸ H. Witczyk, *Słuchanie słowa Bożego w Nowym Testamencie*, w: *Słuchacz słowa...*, s. 73-91.

¹⁹ Tamże, s. 79-90.

²⁰ Tamże, s. 90-97.

²¹ Katechetka uczyła dzieci o słowie skutecznym. Podczas odpytywania z wiadomości jeden z chłopców powiedział: „Ja już wiem, co to jest słowo skuteczne”. Siostra zapytała go: „A jak to rozumiałeś, co się stało?”. Uczeń odpowiedział: „We mnie słowo Boże jest skuteczne, bo byłem niegrzeczny i nieposłuszny, a teraz się zmieniłem.” Czasem i prosty przykład może zreflektować nie tylko dzieci, ale i dorosłych.

²² Pewien kaznodzieja na krótko przed rozpoczęciem rekolekcji akademickich musiał się zająć studentką, która usiłowała popełnić samobójstwo, ale została odratowana. Porozmawiał z nią i skontaktował ją z lekarzem, co zajęło mu czas i kosztowało wysiłku. W końcu ktoś posądził go o niewłaściwe intencje, mówiąc: „A co właściwie łączy księdza z tą dziewczyną?” Ów kaznodzieja przeżył to głęboko. Zmęczony, przejęty, wygłosił pierwszą, wstępną naukę rekolekcyjną. Szła mu bardzo ciężko, mówił z przejęciem, ale uważał ją za nieudaną. Po zakończeniu rekolekcji studenci dziękowali mu i stwierdzili, że ta pierwsza nauka najbardziej zapadła w serca słuchaczy.

²³ Wymowna jest następująca anegdota o Chestertonie, który zapytał: „Co muszę znać, aby Karola nauczyć łaciny?” Otrzymał na to odpowiedź: „Naturalnie, łacinę”. „Nie – odrzekł Chesterton – muszę znać Karola. Podobnie kaznodzieja, chcąc owocnie przekazywać orędzie zbawienia, nauczyć życia chrześcijańskiego, musi dobrze znać słuchaczy, rozumieć ich sytuację życiową. J. Twardy, *Koncepcja pracy twórczej nad kazaniem...*, s. 237.

²⁴ Zob. J. Kołodziejczyk, *Charakterystyka religijności słuchaczy kazań*, w: *Słuchacz słowa...*, s. 197-218; tenże, *Religijność słuchaczy a ich oczekiwania wobec kazań*, w: *Słuchacz słowa...*, s. 219-239.

znać swoich słuchaczy, ich grupy, a przez to ustrzec się przed jednostronnym uogólnianiem i etykietowaniem wiernych.

Problem skuteczności posługi słowa Bożego uwydatnia fakt, że słuchacz odbiera głoszone treści w sposób wybiórczy (selektywny), przyjmuje to, co jemu odpowiada, a odrzuca to, co nie jest zgodne z jego zainteresowaniami, poglądami i potrzebami²⁵. Nikt zresztą w 100% nie przyjmuje słyszanych treści, bo nie jest magnetofonem lub kamerą. Świadomy tego kaznodzieja winien przede wszystkim akcentować treści nieodzowne dla słuchaczy słowa. Posłuży się zatem powtarzaniem i przypominaniem wybranych aspektów z orędzia zbawienia.

Podobnie jak w życiu głosiciela słowa, tak w życiu jego słuchaczy nieodzowna jest modlitwa. Wyrażą ją przez gorącą prośbę o łaskę owocnego słuchania słowa Bożego. Z kolei głosiciele słowa winni się modlić razem ze słuchaczami, uczyć ich i zachęcać do modlitwy. Usilna prośba do Ducha Świętego o łaskę owocnego słuchania słowa Bożego powinna także znaleźć swój wyraz w modlitwie wiernych, nawiązującej do liturgii słowa i tematu wygłoszonej homilii. Prośby takie mogłyby zapropomować sam kaznodzieja. Troszcząc się o owocne głoszenie słowa Bożego, kaznodzieja lub katecheta będzie na wzór św. Pawła prosił słuchaczy o modlitwę (por. Ef 6,18-20).

Warunkiem skuteczności głoszonych kazań i przeprowadzanych katechez jest wychowanie wiernych do słuchania słowa Bożego. Ks. Edward Staniek poucza, że wychowanie to należy rozpocząć w rodzinie przez kształtowanie sumienia, wskazywanie na świat mówiący o Bogu, modlitwę, lekturę Pisma Świętego, wydarzenia o charakterze religijnym. Wychowanie to kontynuują i pogłębiają słudzy słowa przez formowanie sumienia, naukę modlitwy, czytanie Pisma Świętego, przybliżanie wzorów słuchaczy słowa²⁶.

Można powiedzieć, że skuteczność kościelnej posługi słowa w pewnym stopniu zależy od współpracy głosicieli i słuchaczy. Celem tej współpracy będzie chwała Boża i zbawienie ludzi, a w szczególności budzenie i pogłębianie wiary, duchowej przemiany i budowanie wspólnoty wzajemnej miłości, którą jest Kościół. Są to znaki owocnego głoszenia i słuchania słowa Bożego.

1. Głoszenie słowa Bożego jest aktem zbawczym, w którym wszechmogący Bóg zwraca się z miłością do człowieka. W tym przekazie słowa Bożego pośredniczy człowiek, czyniąc to na miarę swoich dyspozycji intelektualnych i duchowych. Głoszenie słowa Bożego przybiera formę propozycji, apelu wezwania, nakazu. Słuchacz, jako człowiek wolny, może słowo Boże przyjąć lub odrzucić. Nie można więc do końca wyjaśnić problemu skuteczności głoszenia słowa Bożego, gdyż jest to misterium zbawienia. Zagadnienie to trzeba rozważać w ramach procesu zbawczego, polegającego na udzielaniu się Boga człowiekowi, jak również w ramach zbawczego pośrednictwa Kościoła, który głosi słowo Boże.

²⁵ Zob. W. Schütz, *Probleme der Predigt*, Göttingen 1981, s. 193-200.

²⁶ *Wychowanie do słuchania słowa Bożego*, w: *Słuchacz słowa...*, s. 298-310.

2. Rozważając problem od strony teologicznej, nieodzownym warunkiem skuteczności kościelnej posługi słowa jest głoszenie autentycznego słowa Bożego, o czym decyduje wierność objawieniu zawartemu w Piśmie Świętym i Tradycji Kościoła. Natomiast od strony antropologicznej skuteczność głoszenia słowa Bożego zależy od kompetencji głosiciela, jego starannego przygotowania fachowego i duchowego do każdej formy kazania lub katechezy.

3. Istotnym warunkiem skuteczności słowa Bożego jest także modlitwa jego głosicieli i słuchaczy. Posługa słowa jest bowiem sprawą Bożą i do jej owocnego pełnienia konieczne jest światło Ducha Świętego, Nauczyciela pełnej prawdy i Dawcy słowa. Aby owocnie głosić kazania i przeprowadzać katechezy, trzeba prosić o łaskę słuchania słowa, a nawet praktykować uczynki pokutne, umartwienia, post, jałmużnę. Taki przykład pozostawili wielcy i święci głosiciele słowa Bożego.

Zmieniają się warunki głoszenia słowa Bożego, nie brak dziś takich ludzi, którzy odwracają się „od słuchania prawdy” i zwracają się „ku zmyślonym opowiadaniom”, bo nie znoszą „zdrowej nauki”, ale kierują się pożądaniami (por. 2 Tm 4, 3-4). Powinniśmy więc mocno wierzyć w skuteczność głoszenia słowa Bożego i odważnie realizować wskazania św. Pawła Apostoła: „Zaklinam cię na Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, oraz na Jego pojawienie się i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błąd, napominaj, podnoś na duchu z całą cierpliwością w każdym nauczaniu” (2 Tm 4, 1-2).

Z dokumentu II Polskiego Synodu Plenarnego
*Potrzeba i zadania nowej ewangelizacji
na przełomie II i III tysiąclecia chrześcijaństwa*

17. Mianem ewangelizacji określamy uobecnianie przez Kościół w czasie i przestrzeni, mocą Ducha Świętego, Dobrej Nowiny o zbawieniu, która stała się faktem w Jezusie Chrystusie. Ewangelizacja, pisał Paweł VI w adhortacji „Evangelii nuntiandi”, „jest tym samym, co zanoszenie Dobrej Nowiny do wszelkich kręgów rodzaju ludzkiego, aby przenikając je swą mocą od wewnątrz, tworzyła z nich nową ludzkość: Oto czynię wszystko nowe. Wszakże nie powstanie nowa ludzkość, jeżeli wpierw nie powstaną nowi ludzie, odnowieni przez chrzest i przez życie według Ewangelii”. Nowa ewangelizacja zmierza do ukształtowania człowieka, który przez chrzest „przyoblekł się w Chrystusa”, stając się „nowym człowiekiem”, „nowym stworzeniem” (por. Ga 3,27). Zakłada ona nowe duszpaństwo; nowe dlatego, że wymagające „nowej gorliwości, nowych metod i nowego sposobu głoszenia i świadectwa Ewangelii”. W żadnym wypadku nie może natomiast oznaczać przepowiadania jakiejś „nowej” Ewangelii – „nowej” przede wszystkim w sensie takiej interpretacji, która złagodziłaby jej radykalizm. „Kościół – przypomina Jan Paweł II – idąc za Chrystusem, naucza prawdy, która nie zawsze jest zgodna z opinią większości. Słucha on głosu sumienia, a nie siły”.